

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w ahead. miesięcznie 1,30 zł a od następnym przez pocztę 20 gr więcej. W opóźnionych numerach, przy wyprzedzeniu przedpłat, płatności prosy, przetrwania kosztów, otrzymujący nie ma prawa żądać postterminowych dopłat, gdyż, lub jeżeli są one abonamentu. Za brak opłat, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 10 gr. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Mikołaja z Tolent.
Czwartek Prota i Jacka min.
Piątek Gwidona

Dzisiaj wschód słońca	5,26	zachód	6,26
Jutro	5,28		6,24
Pojut.	5,30		6,22

Nr. 106

Wąbrzeźno, czwartek 11 września 1930 r.

Rok X

Wrogom wymierzmy policzek!...

WPLYW NIEWOLI NA NASZ CHARAKTER.

Charakterystyczną cechą naszego narodu, nabytą przez długotrwałą niewolę jest duch konspiracji, spiskowanie i zanik wszelkiego poczucia lojalności względem władzy. Wprawdzie nigdy naród polski nie zdradzał skłonności podporządkowania się władzy państwowej. To też stało się to przyczyną naszej słabości, a później wielkim niebezpieczeństwem historycznym.

Długotrwała niewola pogłębiła te ujemne cechy naszego charakteru. Wykształciła w nas zupełnie ducha lojalności i dobrowolnego posłuchu względem nakazów władzy, które są konieczne w każdym życiu państwowym.

Nie mieliśmy przez blisko półtora wieku własnego rządu, tego naturalnego czynnika, który czuwa nad potrzebami każdego wolnego społeczeństwa i nakreśla cele jego bytu niezależnego. Władza obca, czechająca na najwyższe dobro nasze, budziła w nas stale protest. Stąd zrodził się w narodzie duch nielojalności, a jak pisze ks. Ciemiński: „Nastąpiło wskutek tego przyćmienie w narodzie zasadniczych pojęć władzy, posłuszeństwa i przyrodzonych powinności człowieka, co wszystko razem możnaby nazwać stanem wysoce niebezpiecznym”.

Ten duch konspiracyjny narodu jest wielkim złem i groźnym niebezpieczeństwem dla autorytetu i potęgi rodzinnej władzy państwowej.

On ją zmusza do nieustannej walki z ukrytymi prądami życia publicznego, stąd praca rządu staje się niesłychanie trudną a nawet wprost niemożliwą. Zdeprawowani niewolą nie umiemy i nie chcemy uwierzyć w tę podstawową regułę, że bez poszanowania własnej zwierzchniej władzy nie może się ostać żaden naród, jako jednostka polityczna. Zresztą boleśnie doświadczyła tego Polska na własnej skórze. Sam Bóg nakazał posłuch dla władzy: co Boskiego — oddaj Bogu, co królewskiego — oddaj królowi, jest to więc świętym obowiązkiem narodu.

Czyż potrzeba dowodzić, że wszelkie nieposzanowanie ustroju prawnego oraz porządku państwowego prowadzi do anarchii, osłabienia i upadku?

Każde więc społeczeństwo gruntownie uświadomione w swych narodowych obowiązkach, i szczerze pragnące normalnego rozwoju nie daje poparcia i posłuchu konspiracji. Podział społeczeństwa na rząd i luźne jednostki jest rozproszeniem, rozdrobnieniem sił, co zawsze dokonywa się kosztem całego narodu — osłabia energię twórczą, natomiast połączenie tych dwóch kierowniczych czynników wyższej formy bytu zbiorowego jest istotą rozwoju państwowego i społecznego.

W duszach naszych zawsze kiełkowało marzenie o czynie: „My gotowi”, jak mówi chłop z Wesela Wyspańskiego. Tym frazesem upajamy się, ale czy rzeczywiście byliśmy i jesteśmy gotowi do przyjęcia na siebie obowiązku, wypływającego z odzyskanego stanu samostanowienia o sobie? Prawda, że cechy nabyte w ciągu długich lat niewoli nie znikają od razu, ale przecież upamiętanie powinno nastąpić, a tymczasem dzieją się rzeczy, którymi nas z dniem każdym poniżają, wobec nas samych i wobec całego świata. Nieuszanowanie symbolicznej osoby Prezydenta, bezczeszczenie godła państwowego, oburzająca robota konspiracyjna dziwoląga, zwanego centrolewem — wszystko to kompromituje nas, jako naród i bezsprzecznie prowadzi do wielkiego nieszczęścia.

Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 8 września 1930. — Dziś w poniedziałek na krótko przed godz. 11 rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-ej sesji przy ogólnym wielkim zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął też swoją sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Procope, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ub. w Palestynie.

KONFERENCJA MOCARSTW.

Genewa, 8 września. Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się dzisiaj po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgórą 3 godziny. Konferencja miała interesujący przebieg i zakończyła się przyjęciem wniosków angielskich przekazania sprawy zbierającemu się zgromadzeniu Ligi Narodów. Na początku posiedzenia konferencji, Briand odczytał osobiście obejmujące 20 stron sprawozdanie o wynikach ankiety przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał że nie chce sam zajmować stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do proponowania dalszego sposobu działania. Niektóre rządy proponowały zaproszenie państw, które nie są członkami Ligi Narodów, jako to: Rosji Sowieckiej i Turcji do wzięcia udziału w pracach konferencji. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji wystąpił z propozycją natychmiastowego podjęcia sprawy na plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów. Rząd pol-

ski i finlandzki proponowały powołanie w czasie obecnej konferencji specjalnego biura studjów, dla ostatecznego opracowania programu organizacji Unji Europejskiej. Po odczytaniu przez Brianda raportu, francuski minister spraw zagranicznych otworzył dyskusję na temat dalszej procedury. Brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson wywołał, iż wedle jego poglądu konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całości zgromadzeniu Ligi Narodów. Przedstawiciel Szwajcarii, radca związkowy Motta i minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów Hendersona. Przedstawiciel Belgji Himans, poparty gorąco przez ministra Zaleskiego zwrócił się do Brianda, aby przedstawił sam całe zagadnienie zgromadzeniu Ligi Narodów, na co przyjęła koleje jednomyślnie zaproponowana przez Brianda rezolucję, według której sprawa ścisłej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad zgromadzenia Ligi Narodów. Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

Genewa, 10. IX. Dziś o godzinie 11-ej zostanie otwarte pierwsze plenarne zebranie XI Zgromadzenia Ligi Narodów. — W dniu wczorajszym delegacje składały wizyty kurtuazyjne, a wieczorem p. Henderson przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej.

Krwawy incydent na granicy

Berlin, 9. IX. „Vossische Zeitung” donosi z Boemisch - Waldheim, iż w pobliżu granicy bawarsko - czeskiej doszło do krwawego w wyniku incydentu. W pogranicznej oberży na stronie czeskiej między 3 Niemcami, a mianowicie wachmistrzem żandarmerji, urzędnikiem celnym i pomocnikiem leśniczego a obywatelami czeskimi doszło do zatargu, który wkrótce przeobraził się w bija-

tykę. Niemcy wycofali się zagranicę a Czesi mieli rozpocząć strzelaninę. Pomocnik leśniczego został ranny i odstawiony do szpitala w Weiden. Wachmistrz żandarmerji, który pospieszył pomocnikowi leśniczego z pomocą został kontuzjowany w głowę, poczem rozpoczął strzelaninę, w wyniku której został 1 Czech ranny.

Ciągle przepraszają ale broją!...

Gdańsk, 9. IX. W związku z ponownym uszkodzeniem polskiej skrzynki pocztowej na placu Heveljusa z soboty na niedzielę, wyraził w dniu

dzisiejszym Senat gdański ubolewanie i zapewnił, iż skrzynki polskie będą otoczone szczególną opieką przez organa policyjne.

Tysiące zabitych.

STRASZLIWE POKŁOSIE KATASTROFALNEGO ORKANU.

San Domingo, 10. 9. Ludność, dotknięta w ubiegłym tygodniu katastrofą orkanu, przechodzi istne piekło. Dotychczas stwierdzono 2800 zabitych, setki zwłok jednak leżą jeszcze pod gruzami, skąd nie można ich dotychczas wydobyć. Poza tem jest przeszło 15.000 rannych i chorych, z których codziennie wielu umiera na zakażenie krwi i tężca, wobec zupełnego braku środków dezynfekcyjnych, leków i szczepionki przeciw tężcowi.

Brak nawet najprymitywniejszych środków opatrunkowych i narzędzi chirurgicznych, wskutek czego najcięższe operacje, jak amputacje itp., dokonywane być muszą przy pomocy zwykłych noży, bez nakozy i środków znieczulających. Amputowane części ciała poprostu wrzuca się do morza.

W całym mieście panuje straszliwy odór rozkładających się ciał, których dotychczas nie można

było wydobyć z pod gruzów. W miarę możności usuwa się rumowiska i wydobyte trupy pali się natychmiast. Zwłok takich wydobyto dotychczas 1.500.

Istnieje wielka obawa epidemji tyfusowej, dla uniknięcia której lekarze i personel, biorący udział w akcji ratunkowej, poddali się szczepieniom ochronnym.

San Domingo, 10. 9. Zwłoki ofiar strasznego tornado, który parę dni temu spustoszył San Domingo, zostały w dniu dzisiejszym spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń naskutek katastrofy śmierć poniosło 5.000 osób. Trzy razy tyle jest rannych. W ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San Domingo.

Niechże wybory, w obliczu którymi stoimy dadzą, na miłość Boską, świadectwo, że nareszcie całkowicie pozbyliśmy się brudu, jaki na nas niewola włożyła. Dajmy dowód, żeśmy dorosli do bytu sa-

modzielnego, a wrogom wymierzmy policzek swą zgodą i narodową spoiłością!

(mk)



KRÓL DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH.

Wiliam R. Hearst został wydalony z Francji za ogłoszenie swego czasu układu tajnego angielsko-francuskiego.



DR. WACŁAW GRZYBOWSKI,

przedstawiciel Rządu w Czechosłowacji przechodzi na miejsce p. Romana Knolla do Berlina.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Kowno, 9. IX. Wczorajsze uroczystości Witoldowe odbyły się ściśle według programu. Jedynie deszcz przeszkadzał uroczystości. Wśród deszczu do zebranych przemówił prezydent Smetona.

Buenos Aires, 9. IX. Jak donosi Agencja „Reutera” — pomimo iż w mieście panuje spokój, na ulicach skonsygnowane są silne oddziały wojskowe. Po ulicach krążą samochody ciężarowe z żołnierzami uzbrojonymi w karabiny maszynowe i granaty. Przepisy o stanie oblężenia przestrzegane są z wyjątkową surowością. Wszystkie środki lokomocji podlegają kontroli władz wojskowych.

TRAGICZNA ZABAWA WESELNA.

W czasie zabawy weselnej w Spytkowicach w pow. Oświęcimskim doszło do ogólnej bójki, której tło i powód, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, jest nieznane.

Podczas wspólnej bijatyki bracia Andrzej, Stanisław i Józef Bela poranili nożami Franciszka Mamonia, który wskutek odniesionych ran w kilka chwil życie zakończył. Zrodniarzy aresztowano.

HEN W DAL.

Hen! w dali daleko oh, daleko!...
Gdzie nieboskłon sino jest zamglony,
Rozciąga się długi, nieskończony,
Gdzie niebo złącza się z Wisłą rzeką...
Hen! daleko, daleko tam w dali!...
Nasza przyszłość nigdy nie zgadniona,
W srebrzystej życia mgle otoczona,
Płyniemy ku niej na życia fali...

Alfons Olkiewicz.
Wąbrzeźno.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

BAL 64 P.P.

W ub. sobotę odbył się w Golubiu w sali hotelu braci Klimków bal korpusu oficerskiego 64 p.p. W balu wzięli udział prócz gospodarzy pp. starosta Staszewski z Rypina z małżonką, burmistrz m. Golubia Nowakowski, pp. Połtowiczowie Gasiowie, panie Warszawskie, pp. Pniewscy, Kencerowie, Rajscy, Głowaccy, Mieczkowsky i Łojewscy oraz wielu innych gości z sfer ziemian-

skich i mieszczańskich. Bal był świetny — bawiono się ochoczo do świtu.

JADĘ POKAZAĆ SWOJE SIŁY...

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie N. P. R. w ścisłym gronie. Zebrani uchwalili wysłać do Torunia na zebranie Centrolewu 12-tu członków Partji, z pewnością poto tylko, by pokazać swoje... znikome siły!

Historja Tow. Śpiewu „Harmonja“ w Król. Nowejwsi.

Z inicjatywy pp. nauczycieli Neumanna z Król. Nowejwsi i Marchlewicza z Uciaża zwołał śp. ks. dziekan Karnowski dnia 18 lutego 1923 r. zebranie miejscowego i okolicznego obywatelstwa celem założenia w Król. Nowejwsi towarzystwa śpiewu. P. Neumann zagał zebranie i przedstawił w krótkich słowach doniosłość pielęgnowania śpiewu, wyrażając życzenie, by wzorem innych wiosek i miast również w naszej wsi założono tow. śpiewu, którego zadaniem byłoby pielęgnowanie pieśni polskiej tak świeckiej jak i kościelnej. Obecni z zadowoleniem przyjęli wieść o założeniu tow., przystąpiono też zaraz do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. Neumann jako prezes, Marchlewicz jako dyrygent, Kućma jako skarbnik, śp. Arszynska jako sekretarka. Na członków zgłosiło się 35 osób. Odtąd odbywały się co miesiąc zebrania, na których wygłaszano referaty i wiersze. Lekcje śpiewu odbywały się początkowo raz, później dwa razy tygodniowo. Uczęszczanie było regularne, gremjalne, zainteresowanie się śpiewem w miejscowym społeczeństwie wzrosło, dowodem czego, że liczba członków wzrosła do 59 osób.

Jednakże już w roku następnym t. j. 1924 zapadł ostygi, uczęszczanie na lekcje nieregularne, nieomal na każdym zebraniu słyszano się narzekanie dyrygenta na nieprzybycie względnie niepunktualne i nieregularne uczęszczanie na śpiewy, liczba członków czynnych zmalała, wreszcie dyrygent zniechęcony zamierza ustąpić. Myślano nawet o rozwiązaniu towarzystwa. Za namową jednak członków zarządu utrzymało się jeszcze nasze towarzystwo z tą zmianą, że dyrygent ograniczył liczbę lekcji śpiewu z 2 na 1 w tygodniu. Przez cały rok 1924 Towarzystwo wegetowało.

W roku 1925 i 26 rozpoczęła się na nowo praca wzmożona i owocna. Liczba członków czynnych znowu powiększa się. — W tym też czasie rzucano myśl sprawienie dla Tow. sztandaru. Sprawę tą, z powodu braku funduszy odłożono na późniejsze lepsze czasy.

W roku 1925 z inicjatywy p. Milewskiego z Młowa przystąpiono do Związku Teatrów Ludowych; zawiązało się Kółko Miłośników Sceny, które z powodzeniem urządziło zabawy z przedstawieniami amatorskimi, co przyczyniło się do powiększenia funduszy na zakup sztandaru. W tym też roku brało tow. czynny udział w poświęceniu sztandaru bratniego tow. św. Cecylii w Lisewie dnia 2 VIII, gdzie wystąpiło ze śpiewami. W roku 1926 przystąpiło tow. do Pom. Związku Kół Śpiew. w Toruniu, z prawem i obowiązkiem brania udziału w zjazdach Kół śpiew.

Nadszedł jednak rok 1927, a wraz z nim przystąpiło do tow. kilku nowych członków i to najmniej pożądanym, t. j. takich, którzy wnieśli i szerzyli w tow. tylko zamęt i niezgodę, co nieomal przyczyniło się do upadku Tow. Liczba członków czynnych spadła znowu na 16 przy nieregularnym i niepunktualnym uczęszczaniu na lekcje śpiewu, wskutek czego Tow. nie brało udziału w zjeździe Kół Śpiewających w Chełmnie, oraz na poświęceniu sztandaru Tow. Pow. i Woj. w Płużnicy; wysłano tylko delegację. Dyrygent, zniechęcony ostatecznie w lipcu 1927 r. składa urząd dyrygenta, a na jego miejsce wybrano p. Reimanna z Czapel, który jednak w krótkim czasie rezygnuje z tego stanowiska ze względu na daleką i zwłaszcza wiosenną i jesienną porą, zły stan drogi. W międzyczasie też członkowie, siejący zamęt i niezgodę ustąpili, a były dyrygent Marchlewicz na nowo obejmuje stanowisko dyrygenta. Lekcje śpiewu odbywają się znowu normalnie. Z początkiem roku 1928 widoczna jest poprawa, liczba członków wzrosła. W lutym tego roku urządzono uroczystą akademię Papieską oraz zabawę z przedstawieniem amatorskim, które na ogólne życzenie powtórzono w 2 święto Wielkiejnocy. W kwietniu brało tow. czynny udział w poświęceniu sztandaru bratniego tow. „Słowik” w Płużnicy. Pod koniec roku 28 podzielono koło na 3 grupy i to Nowawies, Uciaż, Czaple, co przyczyniło się znowu do powiększenia liczby członków. Po przerwie zimowej z powodu silnych mrozów — wiosną 1929 r. budzi się nasze tow. do nowej pracy. Coraz częściej poruszana na zebraniach kwestja zakupienia i poświęcenia sztandaru. Celem powiększenia funduszy, potrzebnych na zakup sztandaru urządzono częściej zabawy z przedstawieniem amatorskim; członkowie składali i ofiary. Po zebraniu odpowiedniego funduszu zakupiono sztandar w firmie Dal-

kowska Toruń, a jego poświęcenie odbyło się w niedzielę dnia 7 września 1930 r.

NA CZEM POLEGAJĄ ULGI PRZY EGZAMINACH UPROSZCZONYCH.

Do egzaminów t. zw. uproszczonych przy izbach rzemieślniczych pomimo zapowiedzi zgłasza się niewielu kandydatów. Czemu to się dzieje, czy opieszałością zwykłą, czy odkładaniem do ostatecznego terminu z powodu braku pieniędzy na opłacenie egzaminów — nie wiadomo, niemniej jednak objaw ten daje się obserwować w poszczególnych izbach rzemieślniczych w kraju.

A jednak zwracać uwagę na potrzebę złożenia tych egzaminów niezbędnie należy.

Regulaminy normalne są przeznaczone dla młodego pokolenia rzemieślniczego, znajdującego się w tych szczęśliwych warunkach, że nie tylko nikt nie zabrania mu się uczyć, ale przeciwnie do nauki nawet przymusem nakłania. Jakże inne były warunki, w których wzrastali dzisiejsi samoistni rzemieślnicy, zwłaszcza starszego pokolenia.

Nieliczne, drogie, a do tego zaborcze szkoły, prześladowanie uczących się potajemnie, dążenie do spowodowania jaknajniższego poziomu oświaty. Wojna wprowadziła stan całkowitego rozprężenia, a zresztą i podczas pokoju zaborcy, a zwłaszcza rządy rosyjskie, nie wywierały nacisku na podniesienie zawodowego poziomu rzemiosła.

Warsztatom rzemieślniczym istnieć kazalo życie, które jednocześnie nie wymagało od prowadzącego warsztat kwalifikacji formalnych.

Wiemy, że egzaminy mistrzowskie były do niedawna mało znaczącym zazwyczaj dodatkiem do formalności, których wymagało wpisanie się do cechu i przyjęcie w poczet majstrów. Decydowały inne względy, natury raczej towarzyskiej, niż istotna umiejętność fachowca.

Pierwsze jaskółki wyborcze w powiecie.

Wiec Zw. Zaw. Robotników Rolnych

(Wiadomość własna).

W Płużnicy, ubiegłej niedzieli odbył się w sali p. Dąbrowskiego wiec Związku Zawodowego Robotników Rolnych, w sprawie wyjaśnienia położenia robotnika i położenia gospodarczego.

Głównym referentem wiecu był p. Kirsznowski z Grudziądza, który wiec ten zwołał. Referent zobrazował w dłuższym przemówieniu położenie robotnika rolnego, stan gospodarczy itp., nawołując przytem do solidarnego wstępywania do Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

W dyskusji jaka wyłoniła się nad referatem p. Kirsznowskiego, zabrał głos p. Frączek, znany w tutejszych kołach jako rozbijacz P. T. R., a wielki propagator Związku Drobnych Rolników. P. Frączek uważał za słusne wystąpić przeciwko wysokim opłatom rentowym, uważając je jako niesłuszne, dalej, znanymi metodami zwalczał P. T. R., które według zdania p. Fr. to instytucja dla obszarników a nie małorolnych.

Po tak „pięknej oracji” p. Frączka, wysłuchanej zresztą bez jakiegokolwiek zainteresowania, zabrał głos p. Juszczyński z Firlusa pow. Chełmno. Ten w zbyt krzyżący sposób przedstawił nędzę robotnika rolnego — jego potrzeby, wreszcie jak powinni być usytuowani. P. J. nawoływał do solidarności przy wyborach do Sejmu, gremjalnego akcesu do Centrolewu i dążenia do tego, by siły kapitałistyczne doszły do znikomego stanu.

Na wiecu było przeszło 100 osób. Spokój nie został zakłócony. (-)

Z. O. K.Z. i wszystkie towarzystwa oraz organizacje zmanifestują przeciwko zakusom niemieckim.

Celem podjęcia uchwały manifestacyjnej przeciwko zakusom niemieckim odbędzie się W CZWARTEK, O GODZ. 8-ej WIECZOREM W HOTELU P. KACZYŃSKIEGO ZEBRANIE ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH, na które zaprasza wszystkich pp. prezesów tutejszych organizacji i towarzystw, oraz członków i sympatyków.

Zarząd
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 10 września 1930 r.

— Zmiany Nauczycielstwa w szkołach powszechnych naszego powiatu od nowego roku szkolnego. P. Kozłowski Antoni z Orzechówka do Dębowej Łąki, p. Piąza Stefan z Elgiszewa do Orłowa, p. Kossak Marjan z Srebrnik do Jaworza, p. Wiśniewski Jan z Jaworza do Pruskołaki, p. Łazarzewiczówna z Pruskołaki do powiatu grudziądzkiego, p. Strzyżewski Marjan z Hameru do Gru-

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

„POCAŁUNEK KOCHANKI“

dziadza, p. Szczukowski Bronisław z Pułkowa Wielk. do Kowalewa, p. Liberówna Marta z Łobdowa do Łopatek Osady, p. Wejwerówna Marja z Łopatek do Srebrnik, p. Milewski Władysław z Młowa do Młewa, p. Domańska z Młewa do Orzechówka, p. Pozorski Alojzy z Niedźwiedzia do Orzechowa, p. Stremmel z Wąbrzeźna do Grudziądza, p. Heppówna z Wąbrzeźna do Jabłonowa, p. Dębska z Wąbrzeźna do Lubawy, p. Mielnik Hugo z Golubia do Tczewa.

Nowo mianowani:

P. Pyszczyński Jan do Elgiszewa, p. Grenda Jan do Hameru, p. Ziółkowski do Kowalewa, p. Ziółkowska do Kowalewa, p. Dopiechaj Leon do Niedźwiedzia, p. Haupt Ludwik do Małego Pułkowa, p. Lewandowski Juljan do Wąbrzeźna.

JOHN BARRYMORE

— Zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu p. Klimka pod przewodnictwem prezesa p. Mieczysława Jezierskiego, przy udziale blisko 20 członków oraz gości, w tem delegata Centrali z Grudziądza p. N. Po powitaniu członków i delegata Centrali, dokonano wyboru na zjazd delegatów do Tczewa, jaki odbędzie się 28 września br. Na delegatów obrano pp. Wincentego Lewandowskiego i Wojciecha Markuszewskiego, a na ich zastępców Stefana Klimka i Stanisława Chwiakowskiego. Następnie delegat Centrali pan N. przedstawił w dłuższym referacie historję Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wystosował apel do kupców nie zrzeszonych o gremjalne wstępowanie na członków; dalej środki jakimi Zw. Tow. Kupieckich doszedł do swoich celów, wreszcie wspomniął o memorjale złożonym swego czasu u Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przez Radę Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza i wyjaśnił jaki skutek miał właśnie złożony memorjal.

Po referacie nastąpiła obszerna dyskusja na temat komisji podatkowych (szacunkowych i odwoławczych) podatku dochodowego, i wiele wiele innych spraw aktualnych, na które łaskawie udzielał informacji p. N., jako delegat Centrali z Grudziądza.

— **Złośliwość.** „W piśmie naszym z czwartku 4 bm. nr. 103 umieściliśmy dwie notatki dot. p. Roberta Lange z Czystochlebia. W notatce „Ich bin ein Preusse“. Czelnosc Niemców przechodzi granice! Najwyższy czas abyśmy na to zareagowali“, — pisaliśmy, że p. Lange wzgl. jego syn śpiewali piosenki: „Ich bin ein Preusse, kennt ihr meine Farben“ a później „Wacht am Rhein“. Jak się okazuje, ulegliśmy złośliwości naszego korespondenta, bo ani p. Langego, ani jego syna w owym czasie w domu nie było, więc i pieśni wzmiankowanych śpiewać nie mogli.

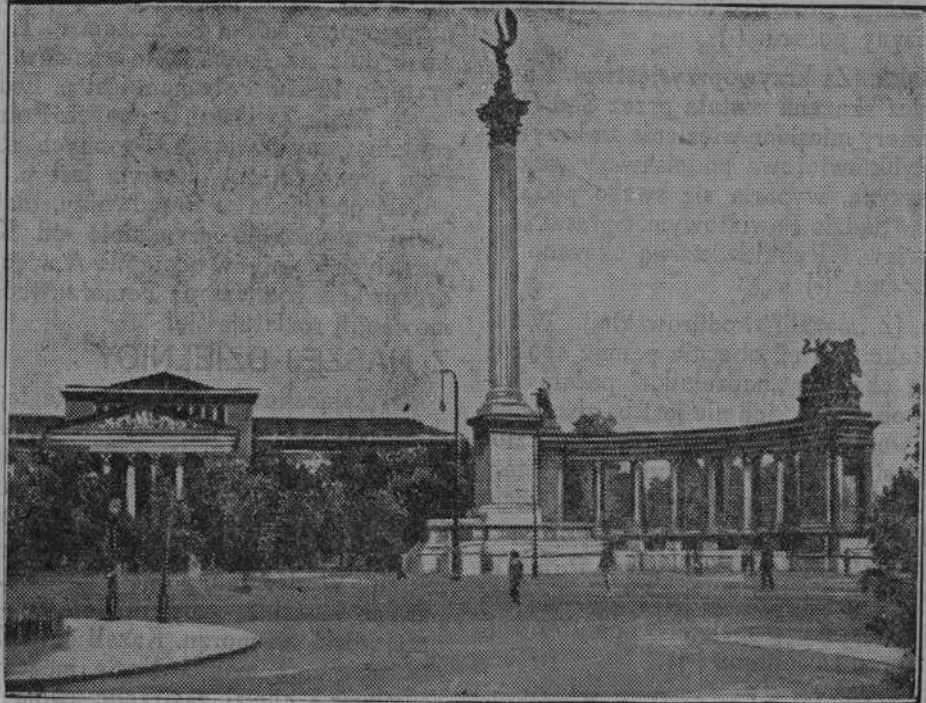
Na czwartej stronie tegoż numeru pod nagłówkiem „Bezczelni Niemcy“ podaliśmy, że p. Lange i jej córka pobiły niejaka Chrzanowską. Tymczasem okazuje się, że sprawa zupełnie inaczej się przedstawia!

— **Ukrócić swawolę szoferów!** Piszą nam z kół czytelników: od chwili, kiedy miasto nasze zostało wyposażone w porządną — według wymogów europejskich — bruk na ulicy Kolejowej, od tej chwili mniej europejskie raczej azjatyckie zachowanie niektórych kierowców samochodowych daje się we znaki mieszkańcom tej ulicy. Najpierw szybkość samochodów ponad normę przewidzianą w miastach zdaje się uragać przepisom bezpieczeństwa publicznego, następnie używanie bez potrzeby elektrycznych sygnałów w czasie jazdy na całą długość ulicy, bez zwracania uwagi na porę dnia mać mieszkańców spokój i przerywa sen. — Pożądaną byłoby więc rzeczą zwrócenie uwagi odpowiednich czynników na karygodne wybryki wyznawców św. Krysztofa.

— **Wyższy Kurs Nauczycielski w Wąbrzeźnie.** Zarząd Oddziału P. Z. P. N. S. P. w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości Nauczycielstwu, że z dniem 20 września br. otwiera W. K. N. grupy psychiczno-pedagogicznej wraz z nauką o Polsce współczesnej w Wąbrzeźnie, pod kierownictwem znanego profesora Sem. Naucz. Państw. w Toruniu, p. Orłowa.

Warunki przyjęcia:

Pierwszy egzamin nauczycielski. Wpisowe na kurs wynosi 10 zł. i znaczek poczt. 0,25 na korespondencję. Opłata miesięczna zależna będzie od ilości uczestników kursu — (10—15 zł). Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo. Zgłoszenia kierować należy z wpisowem pod adresem J. Waclawski, ul. Górna 1, Wąbrzeźno. Ter-

**PLAC KRWAWYCH ROZRUCHÓW W BUDAPESZCIE.**

W dniu 1 września br. w lasku miejskim w Budapeszcie doszło do starć robotników z Policją, z powodu bezrobocia. Na obrazku widzimy plac, na którym doszło do starć.

min zgłoszenia upływa z dniem 15 września 1930 r.

Uważamy, że Nauczycielstwo zrozumie to, iż nie zawsze znajdzie się sposobność do wykorzystania takiej okazji, jakim ma być obecny kurs, na którym będzie wykladał cały dział psychologiczno-pedagogiczny prof. Orłowa, znany z swych wykładów na Państwowych W. K. N. w Toruniu. Przypominamy również koleżeństwu, że dla umocnienia stanowiska naszego pod każdym względem jest konieczne posiadanie W. K. N. Związek P. N. S. P. rozumie doniosłość znaczenia samokształcenia się nauczycielstwa, a wiedząc, że nie każdy ma możność brania udziału na Państw. W. K. N., dla tego organizuje powyższy kurs.

Nauka i praca

Narody wzbogaca!

— **25-letnia rocznica strajku szkolnego w b. Kongresówce.** W tych dniach obchodzono 25-letnią rocznicę strajku szkolnego w byłej Kongresówce. W tutejszym gimnazjum p. dr. Janiszewski wygłosi dla uczniów z okazji tej rocznicy odpowiedni odczyt (Odczyt ten podamy w krótkim czasie jako feljeton. Przep. Red.). (-)

— **Przytrzymanie podejrzanego.** Onegdaj przychwycono w Nielubiu Edmunda Wiśniewskiego ze Skapego, podejrzanego o większą kradzież na szkole p. Heleny Bielskiej z Dubielnia p. Chełmno.

— **Kapelusz i łaskę** znaleziono przy szosie Chełmińskiej 21. Rzeczy można odebrać na Posterunku Policji Państw., ulica Wolności.

MARY ASTOR

— **Pożar stołu.** W nocy z dnia 7 na 8 bm. spłonął z niewiadomych przyczyn stół grochu, własności p. Praksedy Michalskiej. Szkoda wynosi przeszło dwa tysiące złotych. (-)

— **Kradzież lejc.** Panu Jakóbowi Czyżniewskiemu w Wielkich Radowiskach skradziono lejce wartości 68 zł.

— **Znowu gołąb pocztowy!** Na podwórzu p. Kisielskiego przybłąkał się gołąb pocztowy, którego odesłano do D. O. K.

— **Za opilstwo** skazano do aresztu panów Jana M. i G. z Wąbrzeźna. (-)

— **Dziś w środę** o godzinie 8-iej wieczorem zebranie zarządu Teatru Ludowego w salce hotelu pod „Białym Orłem“. (-)

— **Komu wolno nosić broń?** W sprawie noszenia broni bocznej przez członków organizacji przysposobienia wojskowego wyjaśnia M. S. W., że

1. Broń boczna (szablę) oficerską mogą nosić tylko członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, oficerowie rezerwy i tylko podczas prowadzenia oddziału w sile minimalnie odpowiadającej 1 plutonowi, o ile oddział ten jest również uzbrojony.

2. Szablę podoficerską mogą nosić inni członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, na stanowiskach oficerskich, podczas prowadzenia oddziału o ile oddział ten jest również uzbrojony.

3. W żadnym innym wypadku i innym osobom, szablę oficerskiej i podoficerskiej nosić nie wolno.

4. Bagnet może być noszony tylko na ćwiczeniach lub podczas pełnienia służby.

5. W wypadkach specjalnych, wyjątkowych (uroczystości, delegacje, poczty chorągwiowe itd.) należy uzyskać zgodę Komendanta P. W. i W. F.

— **Kurs dla pielęgniarek społecznych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dnia 17 listopada r. b. otwiera w Warszawie przy Klinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego IV. (kolejny) Roczny Kurs dla Pielęgniarek Społecznych

(w Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz w Żłobkach).

Kurs trwać będzie rok z miesięczną przerwą wakacyjną. Nauka bezpłatna.

Warunki przyjęcia: minimalny cenzus naukowy — 6 klas szkoły średniej (względnie innej równorzędnej) oraz zdolność fizyczna do pracy w roli pielęgniarki społecznej, stwierdzona świadectwem lekarskim.

Pierwszeństwo do zakwalifikowania będą miały kandydatki, posiadające wyższy cenzus naukowy oraz te, które będą mogły wykazać się pracą w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem lub w Żłobku, względnie kandydatki, które zajmowały się pracą społeczną w jakiegokolwiek innej dziedzinie.

Będzie przyjętych 50 słuchaczek w wieku od 18 do 30 lat, z tych 40 otrzyma stypendja (po 100 zł miesięcznie) z wyjątkiem miesiąca wakacyjnego.

Zarówno słuchaczki-stypendystki jak i będące na własnym utrzymaniu tak z Warszawy jak i przyjezdne, obowiązane będą mieszkać we wspólnej bursie, pod kierunkiem i opieką instruktorek kursowych, za opłatą mniej więcej 150—160 zł. (za mieszkanie i życie).

Słuchaczki, korzystające ze stypendjum, obowiązane będą po ukończeniu Kursu przepracować 3 lata w charakterze pielęgniarek społecznych we wskazanej przez Urząd Wojewódzki instytucji opiekuńczej i miejscowości (za ustalone, zwykłe w odnośnej instytucji wynagrodzenia).

Słuchaczki Kursów winne są posiadać 2 skromne sukienki (do prania z białymi kołnierzykami, 2 satynowe czarne fartuchy, 4 białe fartuchy (kroju szpitalnego), szlafrok, 2 białe nakrycia na głowę (trójkątne chusteczki) buciki lub pantofle na niskich obcasach z gumami oraz 3 zmiany bielizny osobistej, 2 zmiany pościelowej, poduszkę, koc, kubek i szczoteczkę do zębów.

Powyższe podaję do wiadomości z tem, że kandydatki na wyżej wspomniany kurs winne swe podania przysłać do Starostwa Powiatowego pokój 14, w terminie do dnia 25 października 1930 r. Do każdego podania należy dołączyć świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo z odbytej pracy społecznej, opinię Miejscowego Wójtowna wzgl. Magistratu oraz 2 fotografie. (formatu jak do paszportu).

— **Kiedy właściciel domu może usunąć lokatora.** Jak wiadomo, ustawa o ochronie lokatorów przewiduje odebranie mieszkania, o ile gospodarz mieszkanie to potrzebuje na własny użytek i obowiązek dostarczenia lokatorowi innego mieszkania.

Obecnie wyjaśnione zostało, że tylko w ważnych wypadkach gospodarz może domagać się mieszkania lokatora, o ile interes jego góruje nad interesem lokatora, a poza tem, o ile mieszkanie musi być opróżnione wskutek przeróbek lub nadbudowy.

W wypadkach tych właściciel domu musi udzielić lokatorowi innego mieszkania, odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego ustawie o ochronie lokatorów.

Właściciel domu winien również zapłacić lokatorowi kosztą przeprowadzki. (b)

— **Pożegnanie p. dr. Prądzińskiego** odbędzie się w czwartek 11. bm. w małej salce hotelu pod Białym Orłem o godzinie 9-tej wieczorem. (-)**Z POWIATU**— **Orzechowo.** (Wielki pożar). W ubiegły wtorek po południu spłonęła stodoła napełniona zbo-

w filmie

Tragedja porucznika huzarów

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

„POCAŁUNEK KOCHANKI“

żem własności p. Ziętarskiego. Szkody wynoszą 50.000 złotych. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru. (-)

— **Dębowałaka.** (Za krzywoprzysięstwo). Katarzyna Rybkiewicz skazana została przez Sąd Okr. w Toruniu na cztery miesiące więzienia za krzywoprzysięstwo. Rybkiewiczowa podpisała weksel za kupioną maszynę, wyparła się swego podpisu w Wąbrzeźnie w Sądzie Powiatowym. Sprawa jednak wyszła na jaw i Rybkiewiczową skazano na 4 miesiące więzienia. (-)

— **Jaworze.** (Z „parafii“ hodurowskiej). W tu-tejszej parafii sekciarskiej, obecnie panuje spokój, co tłumaczy się chorobą „naczelnika“ parafii Nagina. Zresztą „pobożność“ ich nie jest bardzo wielka, albowiem, według słów Nagina, jak się człowiek raz na miesiąc pomodli, to zupełnie wystarczy. Hm!... ładne rozumowanie — piękne pojęcia religijności! (-)

— **Przydwórz.** (Inspekcja). Instruktor Rolny P. T. K. p. Z. Malkiewicz wraz z przedstawicielem naszego pisma dokonał inspekcji osadników rolnych w Przydwórz i Nielubiu. (-)

— **Zebranie Kółka Rolniczego P. T. K.** odbyło się ubiegłej niedzieli pod przewodnictwem p. Galrycha, prezesa. Na zebraniu załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych. (-)

— **Rozrost Sekcji Przynależności Rolniczego.** Niedawno założona Sekcja Przynależności Rolniczego przy Kółku Rolniczym P. T. R. powiększa się z dnia na dzień. Młodzieńców w Sekcji jest przeszło 10-ciu. Patronem jest p. Erdmann, senior.

— **Zanik Związku Drobnych Rolników.** Mocno reklamowany Związek Drobnych Rolników, którego prezesem powiatowym jest p. Zubko, coraz więcej podupada w Przydwórz, dlatego, że dawniejsi członkowie gremjalnie od Koła Związku Drobnych Rolników odstąpili. A więc „największa“ organizacja rolnicza na Pomorzu (bo tak ją reklamowano!) rozlatuje się!

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Zajczkowo.** (Napał). Ubiegłej soboty napałnięty został w swoim domu 63-letni Bronisław Szust przez braci Stellerów i Ignacego Skibińskiego. Ciężko poranionego Szusta musiano odwieźć do lekarza w Chełmży. Sprawą zajęła się Policja. (-)

— **Karwia.** (Samobójstwo pary małżonków na morzu). W niedzielę po poł. zamówiła sobie pewna para małżeńska — byli to letnicy — łódź, celem przejażdżki na morzu. Kazali oni rybakom wypłynąć na pełne morze. Nagle mężczyzna wy dobył rewolwer i chciał zastrzelić swoją żonę. Rybacy chcieli temu przeszkodzić. Ten oburzony tą interwencją chciał ich zastrzelić i oświadczył im, że postanowił on oraz jego żona zejść wspólnie ze

świata. Zapłacił on rybakom za przejażdżkę, dał im klucz od pokoju i zegarek, poczem zastrzelił najpierw żonę, a następnie siebie samego. — Rybacy mimo woli przyglądać musieli się tej tragedii.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Białystok.** (Katastrofa pod Łochowem). — Pociąg kurjerski, idący z Wilna, najechał na przejeździe pod Łochowem na samochód ciężarowy, wiozący świnię. Samochód został strzaskany, a dwaj szoferzy zmarli skutkiem odniesionych ran.

— **Zakopane.** (Włamanie do urzędu gminnego). Wozny tutejszego urzędu gminnego, otwierając biuro, skonstatował, że stojąca w biurze kasa żelazna została rozpruta rakiem i zupełnie ograbiona. Włamywacze zabrali 5000 zł. oraz ponad drugie tyle w papierach wartościowych. Gmina nie ponosi straty, gdyż zawartość kasy była ubezpieczona.

RUCH TOWARZYSTW

— **Zebranie Związku Pracowników Kupieckich** w Poznaniu oddział w Wąbrzeźnie odbędzie się w czwartek, 11. bm. o godz. 20-tej u p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski). O liczny udział członków oraz sympatyków uprasza Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 10,15 p. poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Heleny Kazmierczakowej w Wąbrzeźnie Kolejowa**

biurko

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę

60 par męskiego obuwia, 3 regały, 3 tombanki, worek papieru, beczkę oleju, 100 butelek wina i wagę stołową

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30. r. o g. 2-giej po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie Chelmińska**

tokarkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 11,30 p. poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę

kanapę, 2 fotele, stół, maszynę do pisania i bibliotekę

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ul. Hallera 10

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 3 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę na moim podwórzu przy ul. Hallera 10

większą ilość męskiego i damskiego obuwia

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 11,15 p. poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Antoniego Makowskiego w Wąbrzeźnie Rynek fortepian**

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 9. 30 r. o godz. 11 p. poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Michała Horodeckiego w Katarzynkach** zbiór z okolo 4 mórg pszenicy

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 12,30 p. poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Bronisława Barylskiego w Wąbrzeźnie Kawiarnia Bristol** kanapę, szafę, 2 nocne stoliki i umywalkę

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 30 r. o godz. 10,45 przed p. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Ludwika Murawskiego w Wąbrzeźnie ul. Dolna** kanapę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 1930 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę lampę

Zbiórka reflektantów w moim biurze ulica Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 9. 1930 r. o godz. 12 w poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Otona Kowalskiego w Wąbrzeźnie** szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 13. 9. br. o godzinie 14 sprzedawac będę w **Pluskowcach** najwięcej dajacemu za gotówkę

szafę gdańską, łóżko mahoniowe, szafkę, tualetę, lustro, portret Augusta, komodę i 2 klacze

Zbiórka licytantów przy szkole Rogowski, komornik sąd. Kowalewo.

Przetarg ofertowy

Gmina Mlewo ogłasza niniejszem publiczny przetarg na odbudowę Szkoły w Mlewie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w niżej podpisanym Urzędzie do dnia 16 bm. godz. 12 w południe, gdzie nastąpi otwarcie tychże. Ślepe kosztorysy otrzymać można za opłatą 2 zł w biurze sołectwa.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Kuźmiński, sołtys.

POLECA SIĘ

PSZENICE SIEWNE

różnych gatunków na ciężkie i lżejsze grunta, oraz

ŻYTO WIERZBIŃSKIE

Zamiana dopuszczalna. Szczegóły w biurze.

Zarząd Maj. WAŁY CZ.

KSIĘGOWA

znająca się na księgowości amerykańskiej, z dłuższą praktyką samodzielną, na stałą posadę może się zgłosić.

Oferty piśm. wraz życiorysem i odpisem świadectw oraz podaniem warunków, przyjmuje Adm. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Ogłaszaj się w

„GŁOSIE WĄBRZESKIM“

Ostrzegam

zainteresowanych przed kupnem wzgl. nabyciem od męża mego Artura Marquarda weksła mojego na sume 300 zł płatnego 1. 6. 1931 oraz skrypciu dłużnego na 500 zł płatn. 1. 1. 1932 r., podpisanych przez Paula Felske, które są moją własnością i które niniejszem unieważniam

Hedw. Marquardt

Uczciwa

SŁUŻĄCA

umiejąca gotować może się zgłosić

Zgłoszenia do „Głosu Wąbrzeskiego“

Zgubiłem książeczkę wojskową, dowód osobisty i inne papiery wyst. na moje nazwisko, które

unieważniam

Antoni Madrak p. Ostrowite, pod Golubiem

Stemple kauczukowe i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno.

Unieważniam

skradzione 2. 9. br. w Łodzi na dworcu świadectwa przemysłowe i licencję na handel domo krążny

Jakób Gut Rychnowo, p. Wąbrzeźno

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Rzeszów

Stanisł. Kramarz M. Pułkowo

Dziś w środę, dnia 10 bm. o godz. 8,45 wiecz.

Poraz ostatni ukaże się HARRY PEEL w filmie pod tyt.

6 tygodni wśród Apaszów

Całość 18 aktów. Niebawmy przepych wystawy! Wspaniałe sceny baletowe, najnowsze stroje!

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 8,45 wiecz.

Gehenna duszy

(Kean)

według ALEKSANDRA DUMASA (OJCA) W roli tyt. IWAN MOZŻUCHIN, ALEKSANDER WOLKÓW I MIKOŁAJ KOLIN.

KINO SŁOŃCE KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM